

# Na Rozstajach

Nr 06 (325)  
Czerwiec 2019 r.

Rok Duszpasterski  
2019



Zdjęcie Dawid Kwieciński

Drogie dzieci, dzisiaj przychodzi do was Papież, aby i wam powiedzieć w imieniu Pana Jezusa, że On was kocha. Zapewne wiele razy wasi księża katecheci i siostry katechetki mówili wam o tym. Chcę jednak jeszcze raz to powtórzyć, abyście tę radosną nowinę zapamiętały na całe życie. Pan Jezus was kocha! Pan Jezus was kocha! Powtórzcie: **Pan Jezus nas kocha!**

Jan Paweł II - Zakopane, 7.06.1997

W numerze m. in.: Fotoreportaż \* Rozważania na niedziele \* Elementarz Człowieka Wolnego \* Chodzę z Bogiem w codzienności. \* Tyś jest Bóg prawdziwy ... \* Niech się niesie \* Ulica Leszczyńskich \* Poczytaj mi, tato \* Zgadywanki dla dzieci \* Święci miesiąca \* Humor \* Z życia parafii.

**FOTOREPORTAŻ****Radosne święto przyjęcia pierwszej Komunii**

*Na ten dzień, Dzień Pierwszej Komunii Świętej, z utęsknieniem czekało 51 dzieci (chłopców i dziewcząt) z naszej parafii. 12 maja br. dostąpiły zaszczytu pełnego uczestnictwa w Eucharystii. Jako wspólnota parafialna starajmy się pamiętać o nich w modlitwie, aby wraz z gorącym pragnieniem przyjęcia Pana Jezusa w Komunii Świętej, wspierane przez rodziców i bliskich, potrafiły wytrwać w Miłości do Jezusa, dbając o swój rozwój i pogłębianie wiary.*



Zdjęcia *David Kwieciński*



# ROZWAŻANIA NA NIEDZIELE

VII Niedziela Wielkanocna – 02.06.2019

*Łk. 24, 46-53* - POSŁANNICTWO JEZUSA

Tylko ten, kto z wiarą przyjmuje słowo Boga, może Go pokochać, a ten, kto kocha, aż po miłość nieprzyjaciół, kto pragnie przebaczenia, kto nie ucieka od krzyża i żyje nadzieją życia wiecznego, jest najlepszym świadkiem Chrystusa, ewangelizatorem, misjonarzem pośród tego świata.

Jezus spełnił swoje posłannictwo: oddał za nas życie, przyjął na siebie wszelkie zło i nienawiść tego świata, pokonał śmierć i zwyciężył przekleństwo grobu. Teraz wstępuje do Ojca, by się za nas modlić. Wraz z Jego wniebowstąpieniem rozpoczyna się czas Kościoła, który – napełniony i umocniony obiecany Duchem Świętym – w imieniu Chrystusa ma głosić zwycięstwo nad śmiercią, triumf Bożej miłości, i przypominać wszystkim, że są dziećmi Boga.

Mowa o tych, którzy życiem pokazują, że miłość jest większa niż śmierć i że to Bóg jest Panem czasu i wypełnieniem najgłębszych ludzkich pragnień.

---

**Niedziela Trójcy Przenajświętszej – 16.06.2019 r.**

*J. 16, 12-15* – PRZYKAZANIE MIŁOŚCI

Grzech pierworodny i jego skutki „skurczyły” człowieka, który zapomniał, że jest dzieckiem Boga. Człowiek albo bał się Boga, albo dopasowywał Go do własnych, ograniczonych możliwości poznawczych, albo wręcz usuwał Go ze świadomości, negując Jego istnienie. Jednak Bóg w swoim miłosierdziu nie zostawił człowieka. Z własnej inicjatywy, mimo „twardego karku” człowieka, stopniowo objawiał mu siebie. Już w Starym Testamencie objawił się jako Ojciec, Odkupiciel i Opiekun. Następnie objawił swoją miłość w Synu, który wyzwalał nas od śmierci, wykupił nas krwią swoją. Po Jego wniebowstąpieniu otrzymaliśmy Ducha Świętego, uzdalniającego nas do dawania świadectwa o Bogu, który nigdy nie przestał człowieka kochać.

Ta niepojęta tajemnica odsłania się tym, którzy całym sercem przylgną do Boga w codziennych zmaganiach, ożywiani Jego słowem, umacniani Jego Ciałem.

---

**XII Niedziela Zwykła – 23.06.2019 r.**

*Łk. 9, 18-24* – DAR EUCHARYSTII

Trzeba wiary, by rozpoznać Chrystusa pod postacią chleba i wina. Trzeba jej, aby doświadczyć Jego działania w sakramentach i liturgii. Jeszcze więcej jej trzeba, aby rozpoznać Go w osobie biskupa czy prezbitera przewodniczącego liturgii. Trzeba serca dotkniętego słowem Bożym, przemienionego Bożą miłością, aby dostrzec twarz Chrystusa w twarzach zniekształconych chorobą, cierpieniem, uzależnieniami czy upływem czasu. Trzeba... Nie da się tego osiągnąć samym aktem woli czy

ZESŁANIE DUCHA ŚWIĘTEGO - 09.06.2019 r.

*J. 14, 15-16. 23B-26* – DUCH POCIESZYCIEL

Grzech pierworodny nie tylko oddzielił człowieka od Boga, podzielił ludzi, ale w samym człowieku wprowadził wewnętrzne rozdarcie. Przez grzech zrodziła się pożądlivość ciała, oczu i pycha, która każe myśleć, że bez Boga życie ma sens, że możemy sami dla siebie być bogiem. A jednak w głębi duszy tęsknimy za Bogiem, za spełnieniem, za miłością, która nie stawia warunków. I choć tak tego nie nazywamy, szukamy harmonii, nadziei, sensu naszych zmagania. Bez Ducha Świętego znajdujemy jednak chaos, chwilowe pocieszenia, płytką radość, budując na tym, co i tak przeminie z naszą śmiercią. Bez Ducha Świętego świadomość, że umrzemy, terroryzuje nas, a lęk, choć skrywany, zajmuje coraz więcej miejsca w naszym sercu.

Duch Boży objawia nam prawdę o nas, rozpala nadzieję, uzdalnia do miłości i daje siłę do odważnego dawania świadectwa. Nie mówi nam, że ciało jest złe. Mówi raczej, że jego dążenia bywają raczej egoistyczne, nierzadko karmiące się byle czym, byle jak i byle gdzie.

---

siłą wyobraźni.

Bez Ducha Świętego, bez światła słowa Bożego i przemieniającej mocy Eucharystii jesteśmy ślepi i głusi. Na szczęście Bóg się nami nie gorszy. Wytrwale mówi do nas, przychodzi codziennie w słowie, Eucharystii, pragnąc przemienić nas mocą swej miłości. Stracić życie dla Niego, idąc przez życie z Nim, to zyskać wszystko, to odzyskać wolność i życie wieczne.

---

**XIII. Niedziela Zwykła – 30.06.2019 r.**

*Łk. 9, 51-62* – DZIAŁANIE DUCHA ŚWIĘTEGO

Z natury jesteśmy religijni. Jednak owa religijność, bez światła słowa Bożego, ma charakter statyczny. Mamy raczej tendencję do „instalowania się”, budowania sobie bezpiecznej rzeczywistości, której nie chcemy zmieniać. Jakże inny jest Bóg i Jego postępowanie. W zasadzie w całym Piśmie Świętym panuje ciągły ruch. Abraham, Lot, Jakub, Izaak, Mojżesz i inni są zaproszeni do drogi. Jedni, by odnaleźć obiecaną ziemię, drudzy, by spełnić swoje posłannictwo, jeszcze inni, by spotkać Boga twarzą w twarz. Bo to właśnie On jest przeznaczeniem człowieka, jego dziedzictwem – jak śpiewamy w Psalmie. Również Ewangelie zostały napisane według schematu drogi Jezusa do Jerozolimy. Idąc, Jezus woła ludzi, by z Nim byli, by Mu towarzyszyli, słuchając Jego słowa.

Każdy z nas ma do przebycia drogę. Jesteśmy zaproszeni do drogi duchowej, w której poznając miłość Boga, poznajemy siebie, odnajdujemy naszą tożsamość dzieci Bożych.

*Redakcja gazetki poleca Opatrzności Bożej Solenizantów i Jubilatów obchodzących swoje święto w bieżącym miesiącu.*

Opracowania Rozważań - księży Marianie

# ELEMENTARZ CZŁOWIEKA WOLNEGO

Drukujemy fragmenty szkicu antropologicznego nakreślonego przez Papieża Polaka w opartych na Dekalogu homiliach do rodaków z 1991 roku; w opracowaniu ks. Sławomira Kunka

## 3. ŚWIĘTOŚĆ I NIENARUSZALNOŚĆ LUDZKIEGO ŻYCIA

Człowiek istnieje z miłości, nie z przypadku. Nawet jeśli ta miłość płynie jedynie z Bożego serca. Nawet jeśli brakuje jej w sercach rodziców. Nawet jeśli poczęcie dziecka spotyka się ze złością i niechęcią ojca czy nawet matki. Gdyby nawet wszystkie przesłanki wskazywały na to, że jakieś dziecko jest „z przypadku”, jest ono owocem miłości Stwórcy. Prawda ta, choć pewnie w obecnym czasie może napotykać na wielkie niezrozumienie, jest prostym wnioskiem z objawienia Bożego. Życie człowieka jest życiem świętym, bo człowiek jest obrazem Boga, jest w tym znaczeniu „dzieckiem Bożym”. Rodzice tylko przekazują życie dziecku. Przekazują (potocznie mówimy - dają), bo sami też nie posiadają własnego życia z siebie, lecz otrzymali je jako dar. Każde dziecko bezpośrednio „wychodzi” z ręki Stwórcy. Każdy człowiek jest w pierwszym rzędzie obrazem Boga, potem dzieckiem swoich rodziców.

W świetle tych słów należy widzieć czwarte przykazanie. Papież mówił o jego treści w Kielcach. Czwarte przykazanie mówi, aby „czcić ojca swego i matkę swoją”. Jednak pierwotniejszą od miłości dziecka jest miłość rodziców do niego. „Żeby dzieci mogły czcić swoich rodziców, muszą być uważane i przyjmowane jako dar Boga”. Ojciec Święty zdaje sobie sprawę, że jest to dar „trudny niekiedy do przyjęcia”, ale bezwzględnie „każde dziecko jest darem Boga” i to darem bezcennym. Przekonują się o tym rodzice czasami dopiero po latach, po doświadczeniu miłości swych dzieci, która często potrafi uzdrowić życie rodziny, relacje

do siebie rodziców oraz oczyścić ich mentalność z lęku i niewłaściwie motywowanej troski o byt.

Odmiany i uzdrowienia mentalności pod tym względem potrzebuje świadomość społeczna, i to nie tylko w Polsce. Należy zatem „najpierw zmienić stosunek do dziecka poczętego”. Gdyby nawet dziecko poczęło się „nieoczekiwanie”, „nigdy nie jest intruzem ani agresorem”. Dziecko w każdej kondycji i o każdym czasie „jest ludzką osobą, zatem ma prawo do tego, aby rodzice nie skąpili mu daru z samych siebie, choćby wymagało to od nich szczególnego poświęcenia”. Bóg stworzył też świat dla tego dziecka i tego dziecka pragnie.

Gdy w Radomiu Ojciec Święty podjął temat przykazania „nie zabijaj”, mocno zaznaczył, iż treścią jego jest „zakaz stanowiący i absolutny, który równocześnie afirmuje prawo każdego człowieka do życia: od pierwszej chwili poczęcia aż do naturalnej śmierci”. Piąte przykazanie, szczególnie broni „ludzi niewinnych i bezbronych”, tych którzy sami nie są zdolni, aby ochraniać swoje życie. Grzech przeciwko temu przykazaniu jest uderzeniem w Ojcostwo Boga, który to życie daje. Łamiąc piąte przykazanie, człowiek uzurpuje sobie Bożą władzę „nad życiem i śmiercią”. Zabójstwo sięga zatem swymi korzeniami „zła pierworodnego”. Papież w łamaniu piątego przykazania dosłuchuje się jakiegoś echa „tamtych słów, które człowiek zaakceptował od «początku» wbrew swemu Stwórcy i Ojcu”. Chodzi oczywiście o diabelskie kłamstwo wmówione człowiekowi u źródeł jego zaistnienia: „wie Bóg, że gdy spożyjecie owoc z tego drzewa,

otworzą się wam oczy i tak jak Bóg będziecie znali dobro i zło” (Rdz 3, 5). „To znaczy: będziecie stanowili o tym, co dobre, a co złe, wy, ludzie, tak jak Bóg, tak jak Bóg i wbrew Bogu”.

Najjaskrawszym przejawem zaakceptowania kłamstwa „początku” są w naszych czasach niezliczone, ogromne i zbiorowe cmentarze „ofiar ludzkiego okrucieństwa” oraz „cmentarz nienarodzonych, cmentarz bezbronych, których twarze nie poznała nawet własna matka, godząc się lub ulegając presji, aby zabrano im życie, zanim jeszcze się narodzą”. Dzieci nienarodzone, a już poczęte „rozwijają się pod sercem swych matek, nie przeczuwając śmiertelnego zagrożenia”. Gdy ono przyszło, „te bezbronne istoty ludzkie usiłowały się bronić”, lecz nie były zdolne nic zrobić. To nie one powinny się bro-

nić. Ich obrońcami winni być ci, którzy w tym przypadku stali się sędziami i współprawcami, rodzice.

Jan Paweł II, myśląc o dzieciach nienarodzonych, pytał o prawo jakiegokolwiek ludzkiej instancji do zalegalizowania zabójstwa „niewinnej i bezbronnej ludzkiej istoty”: „Kto ma prawo powiedzieć: «wolno zabijać»,

nawet: «trzeba zabijać», tam gdzie trzeba najbardziej chronić i pomagać życiu?” Wolność człowieka, wolność społeczeństwa, jeśli chce ono pozostać prawdziwie ludzkim, nie może przekroczyć tej granicy. Zabijanie bezbronych jest początkiem upadku każdego porządku społecznego, upadku człowieczeństwa u samych jego źródeł. Dlatego właśnie trzeba wciąż przypominać treść piątego przykazania, nie tylko w salach sądowych, na konferencjach militarnych czy polach bitew, ale również w perspektywie życia poszczególnych rodzin.

*cdn.*



CZY WIEM, W CO WIERZĘ?!

## Chodzę z Bogiem w codzienności.

W ostatnim miesiącu miałam trochę gorszy czas, jeśli chodzi o wierzenie Bogu. Z wiarą problemów nie mam, ale z zaufaniem miewam. Wiara w Boga i wierzenie Bogu, to dwie zupełnie różne rzeczy. Najlepiej jest wierzyć w Boga i wierzyć Bogu, ale niestety te dwie postawy nie zawsze idą w parze. Kiedyś bardzo siebie potępiałam za takie „cięższe” momenty, dzisiaj staram się podchodzić do tego z dystansem. W każdej relacji są dobre

i gorsze chwile, dlaczego relacja z Bogiem miałyby być inna? Mogłaby być doskonała, gdyby po dwóch stronach znajdowały się dwie doskonałe istoty. Ale tak nie jest, ponieważ po jednej stronie stoi człowiek.

Bóg jest naszym Przyjacielem, nie tylko pogłaszcze nas po głowie, ale również skarci i wskaże kierunek, jeżeli zbłądzimy. Od Niego możemy doświadczyć najdoskonalszej formy przyjaźni. W innym tekście pisałam o tym, iż wiem, że jeżeli nawet mam gorszy czas – w końcu przyjdzie Jezus i mnie zgarnie z powrotem na dobre tory. Tak po prostu jest, więc czemu miałabym Jemu nie ufać?

Tym razem również tak się stało. Na łono refleksji duchowej zepchnął mnie... fachowiec od zmywarki. Absolutnie uwielbiam, kiedy ludzie pozornie przypadkowi stawiają wykrzykniki w moim życiu. Tak było i tym razem. Choć raczej nie jestem typem osoby narzekającej i przyznającej się do rozmaitych trudów, zwierzyłam się panu fachowcowi z przysłowiowego „pecha”. Nie wdając

się w szczegóły, mogę powiedzieć, że cały miesiąc upłynął pod hasłem „psucia się” w różnych dziedzinach życia. Fachowiec stwierdził krótko i konkretnie: Licho nie śpi, jak zły uderza to pełną parą. Ten pan nie tylko naprawił nam zmywarkę, która wydawała się do wymiany, ale również



w kilka sekund zdiagnozował mój stan duchowy.

Do tamtego momentu, w ogóle ani przez chwilę nie wpadłam na to, że te różne sytuacje i tzw. wielka kumulacja mogą być po prostu zwykłym działaniem złego. I nie mam tu na myśli jakiegoś kosmatego stwora z baśni, ale rzeczywistą siłę, którą wpuszczamy w swoje życie, gdy oddaliśmy się od Chrystusa i pozwalamy sobie na byle-jakość. Nie jest wyzwaniem miłować bliźniego, kiedy ten traktuje nas dobrze. Wyzwaniem jest postępować miłosiernie wobec tych, którzy nas

krzywdzą. Największym testem dla chrześcijańskiej postawy są sytuacje kryzysowe, ale jeśli wyjdziemy z nich zwycięsko, będziemy o nie silniejsi.

Jeżeli coś nie układa się do końca „po naszej myśli”, może warto zastanowić się, czy nie kryje się pod tym coś jeszcze? Czy może nie jest to dla nas znak ostrzegawczy, że gdzieś dopuszczamy się jakiegoś zaniedbania? Przecież choćby nie wiem co się działo, Jezus nie pozwoli nas skrzywdzić i pomoże nam przetrwać każdą sytuację, jeżeli tylko zdecydujemy się trwać przy Nim. Jeśli zastanawiamy się jak żyć lub co zrobić w danej sytuacji, możemy zrobić jedną prostą rzecz... Sięgnąć do Pisma Świętego. Tam naprawdę są wszystkie odpowiedzi. To jest Słowo Boga Żywego, które zostało spisane po to, aby być Słowem Żywym. Nie stanie się takim, jeśli będzie tylko zbierać kurz z naszych półek.

Moja znajoma z Florydy napisała mi kiedyś w liście, że Pismo Święte to list miłosny od Boga dla nas. Myślę, że tak właśnie jest... Ale może po prostu warto sprawdzić to na sobie i zacząć czytać regularnie?

*Monika Pawelec*



**Dane kontaktowe:**

**medicus.opieka@gmail.com**  
**tel. 503 650 903**

**Agencja usług opiekuńczo-pielęgniarskich oferuje:**

- *opieka nad chorym w domu pacjenta,*
- *opieka nad seniorem, niepełnosprawnym, chorym leżącym.*
- *dorywcza opieka nad dzieckiem,*
- *pomoc w utrzymaniu higieny osobistej pacjenta*
- *pomoc w zakupach, przygotowaniu posiłków, karmienie,*
- *organizacja czasu wolnego podopiecznego,*
- *organizacja wizyty u lekarza, rehabilitacji,*
- *rehabilitacja w domu pacjenta,*
- *pełen zakres usług pielęgniarskich.*

**Wykwalifikowany personel i przystępne ceny.**

**Polub nas na Facebooku!**

**facebook.com/medicus.opieka**

„W mocy Bożego Ducha  
**Tyś jest  
Bóg prawdziwy...**

**Czerwiec, to miesiąc wspomnień wizyty Jana Pawła II na Zaspie, odpustu parafialnego Opatrzności Bożej, a nade wszystko to miesiąc Eucharystii.**

Uroczystość Bożego Ciała jest jednym z tych dni w roku liturgicznym, kiedy ze szczególną uwagą spoglądamy na Chrystusa, który pozostał z nami żywy i prawdziwy, choć ukryty pod postaciami chleba i wina. Jak podkreślał w swoim nauczaniu o Eucharystii Ojciec Święty Benedykt XVI: „*To Duch Święty, Duch Ojca i Syna, który konsekruje chleb i wino, zmienia ich substancję w Ciało i Krew Pana, czyniąc obecną w sakramencie tę samą Ofiarę, która spełnia się później w okrutny sposób na krzyżu. Możemy więc stwierdzić, że Chrystus był prawdziwym i skutecznym kapłanem, ponieważ pełen był mocy Ducha Świętego, wypełniony był całą pełnią Bożej miłości, a to właśnie «w noc, w którą był wydany» właśnie w «godzinie ciemności».*

Papież-senior w sposób wnikliwy wskazuje na niezwykłość Eucharystii, Daru Bożej Miłości, przed którym wypada jedynie uklęknąć w milczeniu i zatopić w modlitwie.

Eucharystia wyróżnia Kościół katolicki spośród wszystkich wyznań, które choć zanoszą modlitwy do Boga, pozbawione są Jego realnej obecności. Fizyczna, choć utajona postać Zbawiciela, pozwala, by jak Mojżesz przed Gorejącym Krzewem, stanąć przed Chrystusem-Bogiem twarzą w twarz i nie tylko mówić do Niego, ale zatopić się w ciszy, by wsłuchać się w to, co On ma nam do powiedzenia. Mówił o tym św. Jan Paweł II m.in. podczas słynnego spotkania w Asyżu do przedstawicieli różnych wyznań i Kościołów.

W dzisiejszych, trudnych czasach coraz częściej wskazuje się na wyjątkowy wymiar adoracji Najświętszego Sakramentu, który jest przedłużeniem Eucharystycznej

Ofiary, jest czasem uwielbienia Pana.

Podobnie jak w naszej świątyni, w coraz większej liczbie wspólnot rodzą się inicjatywy budowy kaplic adoracji, które czasami nazywane są miejscem szczególnej łaski. Wielu potwierdza, że systematyczna adoracja Najświętszego Sakramentu kształtuje ducha i wzmacnia wewnętrzne siły. Papież Franciszek codziennie przez godzinę adoruje Pana Jezusa Eucharystycznego, a wyświęcony niedawno do godności kardynalskiej abp Konrad Krajewski powiedział, że z chwilą otrzymania kapelusza kupił sobie budzik. Gdy ktoś zapytał, w jakim celu?, ksiądz kardynał wyjaśnił, by mimo rozlicznych obowiązków służbowych nie zaniedbać adoracji, a idąc do kaplicy nastawić godzinę, żeby to spotkanie z Mistrzem nie trwało ani minuty krócej...

Takim czasem publicznej adoracji



Jezusa Eucharystycznego jest procesja Bożego Ciała.

Tu – tytułem dygresji – chciałbym odnieść się do dziewiętej stacji Drogi Krzyżowej na Jasnej Górze, której autorem jest Jerzy Duda Gracz. W obrazie przedstawiającym obnażenie Chrystusa z szat autor ukazał tę scenę na tle procesji Bożego Ciała. Zestawienie wyjątkowo trafne, bo przecież Święta Hostia, to obnażone Ciało Chrystusa, które Bóg pozwala dotykać ludzką ręką, patrzeć na Nie i z zaufaniem, wynikającym z bezgranicznej Miłości, oddać się do dyspozycji człowieka. Uczestnicy procesji na wspomnianym obrazie prezentują różne postawy. Są tacy, którzy z powagą i pobożnością podążają za Zbawicielem, dla innych ważniejsze są niesione chorągwie,

trzymane wstążeczki na feretronach, a jeszcze inni, odwrócenie od Jezusa, zajęci są jakąś ważną, ich zdaniem, rozmową. Jest to rzecz jasna wizja artystyczna, ale za to bardzo sugestywna, ukazująca nie tylko to, jak Chrystus nas ukochał, ale i to, że pozwolił na owo sakramentalne obnażenie Miłości, byśmy mogli obcować na co dzień z samym Bogiem. Na pytanie o to, czy doceniamy ten fakt?, odpowiedzieć musi już każdy sam, przed sobą i przed Bogiem...

11 maja na Jasnej Górze spotkali się członkowie Stowarzyszenia „*Communita Regina della Pace*”.

Choć o Stowarzyszeniu pisaliśmy wcześniej, to może warto przypomnieć, że jego Patronką jest Matka Boża Królowa Pokoju, a celem, jaki od dziesięciu lat przyświeca jego aktywności, jest propagowanie na całym świecie modlitwy przed Najświętszym Sakramentem w intencji pokoju. Materialnym znakiem tej misji są ołtarze adoracji, które powstają w rozstajowej pracowni „*Drapikowski Studio*”, a które przeznaczone są do szczególnych miejsc, gdzie ta modlitwa ma wyjątkowe znaczenie. Dziś, kiedy takich centrów modlitewnych na świecie jest już siedem, można z całą odpowiedzialnością mówić o niezwykłych darach, jakie wierni upraszają nie tylko dla świata, ale również dla siebie przed Obliczem Chrystusa Pana – Księcia Pokoju.

Wskazanie na skarb Eucharystii, to uzdrowienie dla świata i jedyny kierunek korygujący wszelkie niedoskonałości, jakie występują również w Kościele. Ludzie w swej słabości, ułomności i grzeszności popełniają błędy. Tylko Bóg jest samą świętością i jedynie przed Jego Obliczem można odzyskać siłę i moc, a w świetle Jego Miłości, w sakramencie pojednania, uzyskać przebaczenie. Z tym większą wiarą i szczerością serca stawajmy jak najczęściej przez Eucharystią, mówiąc i śpiewając jak nasi przodkowie: „*Witaj Jezu, Synu Maryi, Tyś jest Bóg prawdziwy w świętej Hostii!*”...

**Bogusław Olszonowicz**



Zawsze zastanawiam się, jak Pan Bóg odczuwa naszą modlitwę przez śpiew. Wyobrażam sobie wtedy, że muzyka się niesie wysoko do Nieba, a gdy już tam dotrze, Pan Bóg siada na krześle, uśmiecha się, zamyka oczy i tupie do rytmu nogą. Dokładnie tak, jak kiedyś robił to mój śp. Dziadek.

Siemanko! Jak często dzisiaj się uśmiechałeś? Ile razy pan Bóg dziś usłyszał „dziękuję” z Twoich ust? Wychodzę z założenia, że wszystko, co nas spotyka i czego doświadczamy, zasługuje na naszą wdzięczność. Ciesz się z tego, co masz. Doceń drobne gesty innych ludzi, bądź miły. Tak niewiele czasem trzeba, aby kogoś uszczęśliwić, prawda? Pan Bóg przychodzi do nas nawet w lekkim powiewie, więc wzorujmy się na Ideale Ideałów.

No to jak? **NIECH SIĘ NIESIE!** ☺

Natalia Baranowska, Zespół Elohim Band

## PSALM 126

1. Gdy Pan odmienił los Syjonu,  
Wydawało się nam, że śnimy!  
Usta nasze były pełne śmiechu,  
A język śpiewał z radości!

Ref. Mówiono wtedy między narodami:

„Wielkie rzeczy im Pan uczynił!”

Pan uczynił nam wielkie rzeczy  
i radość nas ogarnęła!

2. Ci, którzy we łzach sieją, żąć będą w radości;  
Choć idą i płaczą, niosąc ziarno na zasiew,  
Powrócą z radością, niosąc swoje snopy.

Powiedzą wtedy między narodami:

„Wielkie rzeczy im Pan uczynił!”

Pan uczynił nam wielkie rzeczy  
I radość nas ogarnęła!

Odmień, Panie, nasz los!

Zamień suche doliny w strumienie rwące!

Odmień, Panie, nasz los!

Niech nawiedzi nas z wysoka wschodzące Słońce!

Odmień, Panie, nasz los!

Lament zamień w taniec! Rozpal znów, co gasnące!

Odmień, Panie, nasz los!

W Twoich rękach nasz los – odmień go!

Ref. A zawsze mówić będą między narodami:

„Wielkie rzeczy im Pan uczynił!”

Pan uczynił nam wielkie rzeczy  
I radość nas ogarnęła!

Niech mówią przeto między narodami:

„Wielkie rzeczy im Pan uczynił!”

Pan uczynił nam wielkie rzeczy.

## W LEKKIM POWIEWIE

W lekkim powiewie  
przychodzisz do mnie, Panie.

W lekkim powiewie  
przychodzisz do mnie, Panie.

Nie przez wichur ogromny

I nie przez ogień,

Ale w lekkim powiewie

Przychodzisz do mnie, Panie.

Ale w lekkim powiewie

nawiedzasz duszę mą.

\* \* \* \* \*

## PRZYCHODZIMY PANIE

1. Przychodzimy Panie dziś do Ciebie,

By spoglądać w Twoją twarz.

Coraz mocniej chcemy kochać Ciebie,

Przed Twym tronem z pieśnią stać.

Ref. Niechaj nasz śpiew wysławia imię Twe,

Tyś królem królów na wieki.

Królestwo Twe niech zajaśnieje w nas,

Ty nami rządz boś Ty Pan,

Alleluja Tyś król,

Panów Pan,

Imię Twe wielkie jest,

Ty przemieniaj nas,

Obdarz mocą swą,

Uczyń jedno w nas,

Przyjdź królestwo Twe.



Parafia pw.  
Opatrzności Bożej  
Gdańsk-Zaspa

Oprawa Mszy ślubnych  
i okolicznościowych  
Zespół ELOHIM - tel. 669-024-754  
e-mail: [elohimband@wp.pl](mailto:elohimband@wp.pl)



Serdecznie zachęcamy do polubienia na Facebooku strony naszego parafialnego zespołu Elohim Band, gdzie będzie można wspólnie posłuchać i pośpiewać znane i mniej znane utwory, zarówno patriotyczne, jak i religijne. Jeśli mają Państwo własne propozycje lub sugestie, to można się nimi podzielić mailowo: [elohimband@wp.pl](mailto:elohimband@wp.pl)



[www.facebook.com/elohimband.opatrznosc](http://www.facebook.com/elohimband.opatrznosc)

## Miejsce gdzie mieszkam

### Ul. LESZCZYŃSKICH

Ulica Leszczyńskich ma dłuższą i bardziej skomplikowaną historię. W kwietniu 1973 roku nazwę Leszczyńskich otrzymała ulica na Przymorzu biegnąca od ul. Chłopskiej w kierunku lotniska. W dniu 26 marca 1975 MRN uroczystie nadała nazwę nowo budowanej ulicy stanowiącej przedłużenie ul. Chłopskiej - Aleja Marszałka Konstantego Rokossowskiego. Fakt, że ulica ta już wcześniej została nazwana, został pominięty milczeniem. W związku z tym nazwę Leszczyńskich przeniesiono po cichu na obecne miejsce.

Jakub Leszczyński, jeden z prekursorów narodowej działalności polskiej na terenie Gdańska w okresie zaboru pruskiego oraz jego synowie Antoni i Stanisław byli w prostej linii potomkami króla Stanisława Leszczyńskiego.



W 1884 r. powstaje w Gdańsku Towarzystwo „Jedność”. Organizatorem jego jest m.in. Jakub Leszczyński, oraz jego synowie. Przybyli oni do Gdańska w połowie XIX w. ze swych posiadłości na Pomorzu i Wielkopolsce. Syn Antoni obejmuje pracę w fabryce broni i amunicji przy dzisiejszej Łąkowej, prowadzi tam nadzór maszyn. Stanisław Leszczyński, brat Antoniego jest śpiewakiem operowym. Studiował w konserwatorium berlińskim, jego talent przysłużył się później popularyzacji pieśni polskiej w Gdańsku. Stanisław, korzystając ze znajomości, nawiązuje kontakty z bankiem Rotszyldów, dzięki którym zakłada w Gdańsku firmę ST. i A. Leszczyńscy, z przedstawicielstwem na Gdańsk i Pomorze. Większość pracowników firmy stanowią Polacy, przeważnie członkowie Towarzystwa „Jedność”. Towarzystwo to organizuje w owym

czasie naukę języka polskiego i historii ojczystej.

Filie organizacji działają w parafiach katolickich w Oruni, Siedlcach, we Wrzeszczu, poza tym w samym Gdańsku, Oliwie i Sopocie. Filie prowadzą własne chóry i biblioteki.

Patronem polskiej pieśni w Gdańsku zostaje Stanisław Leszczyński, który, piastuje godność prezesa IV Okręgu Kół Śpiewaczych. Senior, Jakub

żeglugowej na trasie Gdańsk - Sopot - Orłowo - Gdynia - Puck - Hel, jest wielkim świętem Polonii gdańskiej. Na statkach „Monika”, „Abdank”, „Gryf”, „Kaszuba”, „Straż”, „Jadwiga” łopoczą polskie biało-czerwone bandery. Nazwy statków świadczą o patriotyzmie ich właścicieli. „Jadwiga” - polska królowa, „Gryf” - herb Pomorza, „Abdank” - zawołanie królewskie

#### Impreza Towarzystwa Ludowego

„Gazeta Gdańska” nr 39 z 1923 r. Oliwa. Wieczornica Towarzystwa Ludowego

„Jedność” w dniu 11 lutego b.r. z okazji 30 rocznicy istnienia Towarzystwa (pomyłka, była to 31 rocznica powstania Towarzystwa, przyp. F. M.).

#### Program:

1. „Boże coś Polskę” – śpiew ogólny.
2. Przemówienie powitalne przez prezesa ks. (Edmunda) Kamińskiego
3. Przemówienie Józefa Czyżewskiego, pierwszego założyciela tutejszego Towarzystwa Ludowego – historia towarzystwa do dziś
4. Występ „Lutni” pod batutą p. Pestki – odśpiewano kilka pieśni narodowych
5. Żywe obrazy
6. Taniec rokokowy odtańczyła p. dyrektorowa Smoleniowa i p. Radojewski
7. Tańce, m.in. mazur; wyróżnili się studenci Politechniki Gdańskiej i panie z Oliwy
8. Podziękowanie za prace p. Meyowej, Januszkiewiczowej, Drzewickiej, p. radczyni Katke i Leszczyńskiej. Główna organizatorka p. Drzewicka, członek zarządu „Jedności”.

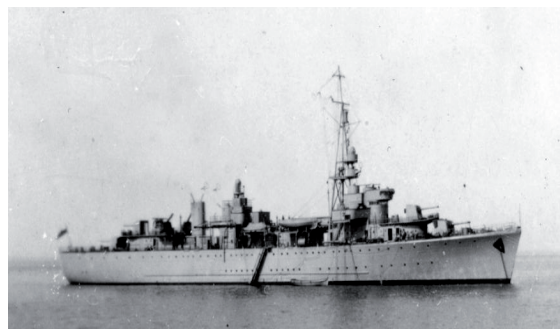
Leszczyński, przez pierwsze lata działalności Towarzystwa „Jedność” jest jego przywódcą. Działa łącznie z dr. Wybickim, dr. Kubaczem, A. Czyżewskim.

Wybuch I wojny światowej każe braciom nałożyć cesarskie mundury. Dzięki koligacjom finansowym nie idą na front. Antoni jest oficerem w przybocznej gwardii Wilhelma II, natomiast Stanisław pełni służbę w pułku gdańskich huzarów. Z chwilą przyznania Gdańskowi statusu „wolnego miasta” bracia Leszczyńscy zakładają w 1919 r. w Gdańsku pierwszą polską spółkę okrętową pod nazwą Towarzystwo Żeglugi Morskiej „Gryf” w Gdańsku i Gdyni St. i A. Leszczyńscy. Siedziba spółki mieści się w Gdańsku przy ul. Korzennej. Otwarcie linii

rodu Leszczyńskich. Flagowy statek „Monika” nosi imię matki braci. Nazwy zaś „Straż” i „Kaszuba” mówią same za siebie.

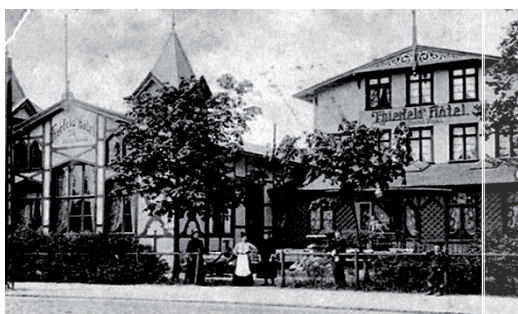
Lokal firmy w każdym calu przypomina, że Gdańsk jest polski. Ściany jego zdobią portrety królów - protektorów Gdańska, Kazimierza Jagiellończyka, Zygmunta III Wazy, Władysława IV, Jana III Sobieskiego oraz króla wygnańca Stanisława Leszczyńskiego. Warto wspomnieć, że gryf pomorski i złoty napis St. i A. Leszczyński przetrwały (na froncie kamieniczki) zawieruchę wojenną i widniały jeszcze w 1945 r. na wypalonym murze domu, w którym mieściła się firma.

Przedsiębiorstwo „Gryf” prowadzi wszechstronną działalność. Jest m.in. pośrednikiem w kupnie statków dla polskich armatorów. Bracia Leszczyńscy zakupują dla naszej floty statki „Lwów”, „Carmen”. „Bałtyk”, „Pomorzanin” oraz wiele innych jednostek, większych i mniejszych. Rząd II Rzeczypospolitej, doceniając patriotyczną postawę Leszczyńskich, nadaje Antoniemu Leszczyńskiemu mandat peł-



ORP - „GRYF”

nomocnika rządu, uprawniający go do zakupu statków handlowych oraz przejścia z Niemiec okrętów wojennych, przyznanych Polsce w ramach kontrybucji wojennych. Na powierzonym stanowisku Leszczyńscy dają nowy dowód patriotyzmu. Za kapitały firmy bracia zakupują z demobilu amerykański ścigacz i przekazują go w darze odradzającej się Marynarce Wojennej. Otrzymuje on nazwę ORP „Myśliwy”. W latach 1923-25 jest on flagowym okrętem dowódcy floty. To wydarzenie nie ma precedensu we współczesnej historii Marynar-



*Oliwa - 1931--Hotel-Thierfeld, znany był jako Ochronka dla dzieci.*

ki Wojennej, by ofiarodawcą okrętu wojennego była osoba prywatna. Za kapitały firmy bracia Leszczyńscy zakupują również dwa kutry torpedowe. W maju 1920 r. w porcie puckim Antoni Leszczyński uroczyście przekazuje dwie nowe jednostki odradza-



*Ulica Elżbietańska z widokiem na kościół św. Elżbiety*

jącej się flocie polskiej. Firma braci uruchomiła również linię żegludową między Puckiem i Tczewem. Na trasie tej przez kilka lat kursował statek „Straż”. Ogólnoświatowy kryzys połowy lat 20-tych osiągnął również braci Leszczyńskich. Firma „Gryf” ogłosiła upadłość.

W okresie świetności firmy bracia Leszczyńscy przekazywali 500 tysięcy guldenów rocznie na rzecz Polonii gdańskiej, z przeznaczeniem dla dzieci i młodzieży. Z ich funduszków powstają ochronki w Gdańsku, Oruni, Wrzeszczu, Siedlcach, Oliwie, Sopocie.

Działalność Leszczyńskich była wielokierunkowa. Założyli m. in. klub polskiej inteligencji w zakupionej przez siebie kawiarni „Excelsior” przy dzisiejszej ulicy Elżbietańskiej. Dojście Hitlera do władzy i przyjazd do Gdańska Alberta Forstera ogranicza działalność Polonii. Leszczyńscy są zmuszeni zlikwidować lokal polskiej inteligencji. Stanisław przenosi się do Gdyni, gdzie zostaje przedstawicielem firmy „Siemens”. Antoni wyczerpany działaniem i niepowodzeniami, umiera w 1916 r. W roku 1938 umiera Stanisław Leszczyński.

Wrzesień 1939 r. pociąga za sobą dalsze ofiary z rodziny Leszczyńskich. Żona A. Leszczyńskiego - Franciszka i córka Stefania zostały wyrzucone z mieszkania oraz wysiedlone do Warszawy. Franciszka umiera w 1944 r. w czasie powstania. Córka Stefania walczy na barykadach Starego Miasta. Syna Antoniego Niemcy wywożą



do obozu zagłady w Oranienburgu. Mąż córki Antoniego, Feliks, ginie bestialsko zamordowany w czasie masowego mordu działaczy Polonii w Wielki Piątek 1940 r. w obozie zagłady Stutthof.

Na podstawie artykułu Leonarda Bąk - Leszczyńskiego, zamieszczonego w miesięczniku „Litery” nr. 125 z maja 1972 r., opracował **Andrzej S.**

## SPROSTOWANIE

Przepraszamy p. Jolantę Sikorowską, autorkę tekstu zamieszczonego w poprzednim numerze miesięcznika „Na Rozstajach”. Zmiana, dokonana przez redakcję w artykule: „Ulica Majewskich”, w zasadniczy sposób zmieniła fakty historyczne. Intencją autorki było przybliżyć historię Gdańska jego mieszkańcom, tymczasem zmiany wprowadziły dezorientację. Umieszczenie po słowach „Po utworzeniu II Wolnego Miasta Gdańsk” dat 1809 – 1813 jest mylące czytelnika. Informujemy, że:

I Wolne Miasto Gdańsk (1809 – 1813),

II Wolne Miasto Gdańsk (1919 – 1939).

Z pokorą zamieszczamy wyjaśnienie błędu, przepraszając p. Jolantę Sikorowską oraz czytelników za zamieszanie, licząc na wyrozumiałość.

W imieniu redakcji **Ryszard Balewski**



## Jezusowi

Wpatrywać się  
w Twą Twarz,  
miłości pełną  
i trwać...

Usłyszeć,  
że Twe Serce  
bije dla mnie,  
wciąż trwać...  
Pochwyć Twój  
najczulszy szepc,  
gdy płynie do mnie  
i wstać,  
by rzucić się  
w głębinę  
Miłosierdzia,  
utonąć w Tobie...

*Maria Tokarska*

## Ekspresowe wykonywanie i naprawa protez zębowych

Zapraszamy:  
do pracowni stomatologicznej  
Gdańsk-Zaspa ul. Dygasińskiego 9  
(domki jednorodzinne)  
tel. 346 92 21





Poczytaj mi, tato

## Legenda

### „O budowie świątyni”

Pewien człowiek wędrował jako pielgrzym do odległego sanktuarium. Po kilku dniach marszu znalazł się w pobliżu kamieniołomów. Mężczyźni wydobywali z nich wielkie odłamy skalne, aby obrobić je potem w czworokątne bloki kamienia budowlanego.

Pielgrzym zbliżył się do jednego z tych ludzi. Spojrzał na niego ze współczuciem. Kurz i pot zamazywały mu rysy twarzy, w oczach drażnionych pyłem skalnym widać było straszliwe zmęczenie.

- Co robisz? - spytał pielgrzym.

- Nie widzisz? - odburknął człowiek, nie unosząc nawet głowy. - Zabijam się tą harówką.

Pielgrzym nic nie odpowiedział i powędrował dalej. Natrafił wkrótce na drugiego kamieniarza. Był on tak samo zmęczony i zakurzony.

- Co robisz? - spytał pielgrzym również i tego człowieka.

- Nie widzisz? - Pracuję od rana do nocy, aby zapewnić utrzymanie żonie i dzieciom - odpowiedział



kamieniarz.

Pielgrzym w milczeniu ruszył dalej. Doszedł prawie do szczytu wzgórza. Tam pracował trzeci kamieniarz. Był śmiertelnie zmęczony, tak jak i tamci. On także miał na twarzy warstwę kurzu i potu, ale jego oczy były dziwnie pogodne.

- Co robisz? - zapytał pielgrzym.

- Nie widzisz? - odpowiedział człowiek uśmiechając się z dumą... - Buduję świątynię! Ręką wskazał na dolinę, gdzie wznosiła się wielka budowla z szarego kamienia, ze strzelistymi iglicami wież skierowanych ku niebu.

## Alleluja!

Dziadek patrzył w niebo. Chmury przepływały kłębiaście nad kasztanowcem. Lekki wietrzyk potrząsał gładkie gałązki, z których nie tak dawno wystrzeliły świeże liście.

- Alleluja - szepnął dziadek z uśmiechem.

- Co ty mówisz, dziadku? - spytał Ryś. - Coś ci się pomyliło. Przecież nie jesteś w kościele.

- Jak to nie? - Dziadek odwrócił się od okna i spojrzał na Rysia. - Przecież to wszystko, tam za oknem, jest najwspanialszym kościołem. Wiesz, co znaczą „Alleluja”?

Ryś pokręcił przecząco głową.

- Wychwalajmy Jahwe! I naprawdę jest Go za co wychwalać. Chodź ze mną. - Dziadek wziął Rysia za rękę i wyprowadził na balkon.

- Rozejrzyj się - powiedział. - Powąchaj. Poczuj. Usłysz. To jest życie. Czuję, jak budzi się w moich starych kościach. Kipi i buzuje w środku i na zewnątrz. I chociaż tak dużo już przeżyłem, zawsze wiosną jestem zdumiony, że mogę jeszcze raz się odrodzić, powstać i żyć nadal.

Ryś wpatrywał się w dziadka szeroko otwartymi oczami. Bo z każdym wypowiedzianym słowem dziadek się zmieniał. Z jego dłoni wystrzeliły pnącza, a na palcach wyrosły delikatne listki. Siwe włosy pokryły się fioletowymi i żółtymi pąkami kwiatów. Wkrótce dziadek cały porósł gęstwiną roślin, które wystrzeliły w niebo swoje pełne soków gałęzie. Na jednej z nich usiadła sikorka i zaczęła radośnie.

- Dziadku, jesteś tam? - spytał Ryś.

- Tak! Jestem - pomiędzy gałęzi wydobył się radosny głos.

- Alleluja -

szepnął Ryś. Kiedy wypowiedział te słowa, poczuł, że w jego ciele krąży życie. Jak bąbelki w gazowanej wodzie, jak strumień mknący po górskich kamieniach. Ryś wtulił się w porośniętego pnączami dziadka i poczuł, że jego też porasta zielona gęstwiną.

- Alleluja - powtórzył. - Dziękuję za życie.

Stali tak na balkonie przytuleni, kwitnący i pełni życia. Nie mówili nic, bo nie było potrzeby. A kiedy po jakimś czasie słońce schowało się za sąsiednim budynkiem i opadły z nich pnącza, zachowali dla siebie pęk żółtych i fioletowych kwiatów. Wstawili je do wazonu, żeby żyły jeszcze przez chwilę. Alleluja!

**Zofia Stanecka**



ZADANIE NR 1

*Podaj, kiedy - dekretem - ustanowiona została parafia  
Opatrzności Bożej na Zaspie?*

ZADANIE NR 2

*Podaj, imię i nazwisko pierwszego proboszcza  
parafii Opatrzności Bożej.*

ZADANIE NR 3

*W jakich okolicznościach odprawiona została pierwsza Msza święta  
w Opatrzności Bożej?*



*Wmurowanie aktu erekcyjnego pod kościół Opatrzności Bożej.*



Imię ..... Nazwisko ..... Klasa ..... Nr szkoły .....

Odpowiedź na zadanie 1 .....

Odpowiedź na zadanie 2 .....

Odpowiedź na zadanie 3 .....

*Rozwiązania należy składać do pudełka w kościele, do ostatniej niedzieli miesiąca.*

Redaguje: *Natalia Rychlińska*

# ŚWIĘCI MIESIĄCA

2 czerwca

## Święty Erazm - BISKUP I MĘCZENNIK

Pochodził z Antiochii, zasiadł na stolicy biskupiej w Formii. Ukrywał się w Libanie, aby uciec przed prześladowaniami, ale został schwytany i poddany torturom. Odesłano go do cesarza, ale uwolnił go anioł, dzięki czemu mógł dokonać licznych nawróceń. Został ponownie uwięziony i w końcu zabity około 303 roku.

Według legendy, przed śmiercią znosił tortury, polegając na tym, że wyrwano mu wnętrzności za pomocą okrętowego kołowrotu. Przyzywa się go przy kolkach i w bólach rodzenia.

**OPIEKUN:** żeglarczy i rybaków Morza Śródziemnego.

**IMIĘ:** pochodzi z łaciny i znaczy „godny miłości”.



\*\*\*\*\*

3 czerwca

## Święta Klotylda – KRÓLOWA

Córka Chilperyka, króla Burgundów. Urodziła się około 474 roku w Lyonie. Katoliczka, poślubiła Chlodwiga, pogańskiego króla Franków. Uzyskała chrzest dla swoich synów i z pomocą Świętego Remigiusza nawróciła również męża. Po śmierci Chlodwiga musiała być świadkiem bratobójczych walk między jej synami, spragnionymi władzy, choć ich po chrześcijańsku błagała i napominała. Zmarła w 545 roku w Tours. Od razu została ogłoszona świętą.

Jest przedstawiana w szatach królewskich i przyzywana w modlitwach o nawrócenie mężów oraz przeciwko gorączce, nagłej śmierci, chorobom nóg.

**OPIEKUNKA:** chromych.

**IMIĘ:** pochodzi ze starofrankońskiego, znaczy „wybitny w walce”.



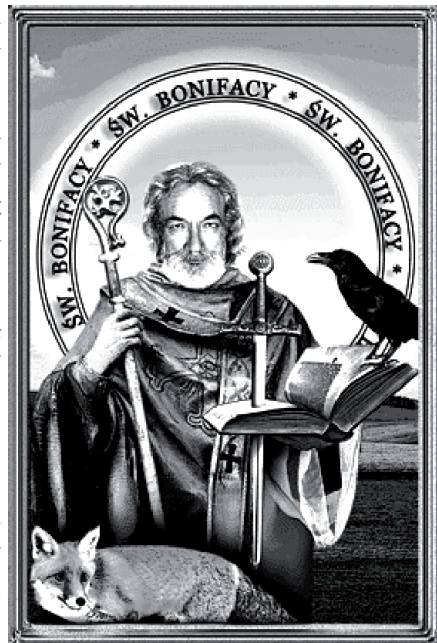
5 czerwca

## Święty Bonifacy – BISKUP I MĘCZENNIK

Bonifacy urodził się w Anglii około 672 roku. Mnich benedyktyński opuścił swój kraj, by ewangelizować wciąż pogańskie obszary europejskie. Zachęcony przez świętego papieża Grzegorza II, niósł Ewangelię na ziemię germańskie. Mianowany biskupem, był także organizatorem rodzącego się Kościoła, wyznaczał biskupów i zakładał klasztory, między innymi swój umiłowany klasztor w Fuldzie. Zmarł w 754 roku we Fryzji, pobity przez pogan. Jest przedstawiany w szatach biskupich, czasem z przebitą mieczem *Biblią* w rękę.

**PATRON:** Niemiec.

**IMIĘ:** pochodzi z łaciny i znaczy „mający szczęście”.



\*\*\*\*\*

6 czerwca

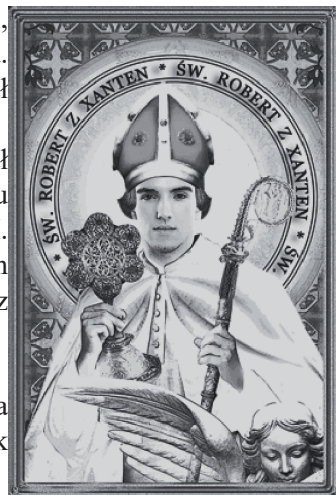
## Święty Norbert – BISKUP

Urodził się w 1080 roku w Xanten w Niemczech, spokrewniony z rodziną królewską, spędził młodość w wygodach. Objął następnie prestiżową funkcję kapelana cesarskiego. W 1115 roku uszedł z życiem po uderzeniu pioruna, co odmieniło jego postawę. Rozpoczął prowadzenie ascetycznego i uczciwego życia. Za radą papieża Gelazego założył wraz z kilkoma towarzyszami wspólnotę we francuskim Premontre, od którego wzięto nazwę powstające właśnie zgromadzenie zakonne: premonstratenski, zatwierdzone w 1126 roku. W tym samym roku został wybrany biskupem.

Zmarł w 1134 roku, został kanonizowany w roku 1582 przez Grzegorza XIII. Przedstawia się go w białych szatach premonstratensów, z monstrancją w rękę.

**OPIEKUN:** rodzających.

**IMIĘ:** pochodzenia niemieckiego, znaczy „blask północy”.



Akcja Katolicka oraz  
zespół Elohim Band  
serdecznie zapraszają na

# RODZINNY FESTYN PARAFIALNY

Z okazji 40-lecia powstania Parafii oraz 10-lecia konsekracji kościoła

**09.06.2019 godz. 16:00**

**W Programie moc atrakcji:**

Pokaz Talentów (przyjdź i pokaż, co potrafisz)

Konkursy i zabawy dla dzieci

Festiwal baniek mydlanych

Skoki na trampolinie

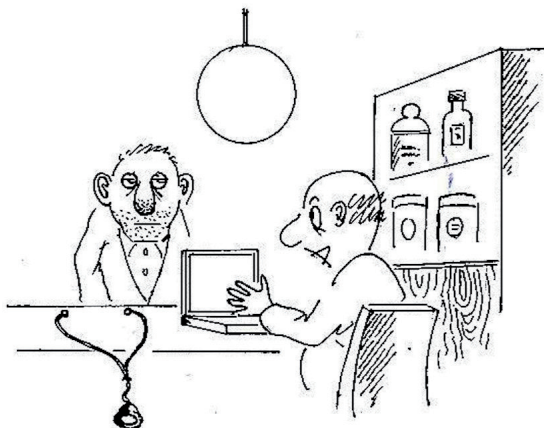
Loteria fantowa

Domowe jedzonko i wypieki

Koncert Scholi Boże Nutki ok. godz. 16:30

Koncert zespołu Elohim Band ok. godz. 19:00





MUSI PAN PRZEJŚĆ NA DIETETYCZNĄ ZAGRYCHĘ

ZUJKA

Daj mi, Panie, poczucie humoru.  
Daj mi łaskę zrozumienia żartu,  
abym zaznał w życiu odrobinę szczęścia  
i nieco z niego udzielił innym.



św. Tomasz Morus

### HUMOR –

Jeśli mężczyzna mówi, że coś naprawi, to znaczy, że naprawi i nie trzeba mu tego, co pół roku przypominać.

\* \* \* \* \*

Po plaży spacerowała sobie dziewczyna, gdy nagle zobaczyła leżącą lampkę oliwną.

Podniosła ją, otarła z piasku, a tu z lampy wyskakuje duszek.

Dziewczyna pyta:

– Czy będę mogła mieć trzy życzenia?

– Nie, przykro mi, ale ja jestem duszek spełniający tylko jedno życzenie.

Panienska bez wahania:

– To proszę o pokój na Bliskim Wschodzie. Widzisz tę mapę? Chcę, aby wszystkie kraje przestały ze sobą walczyć. Żeby Żydzi i Arabowie pojednali się, żeby był spokój i harmonia.

Duszek popatrzył na mapę i mówi:

– Kobieto, bądź rozsądna, te kraje się biją i nienawidzą od tysięcy lat. Jestem dobry, ale nie aż tak dobry, żeby to sprawić. Pomyśl jeszcze raz i daj jakieś sensowne życzenie...

Panienska pomyślał przez chwilę i mówi:

– No dobrze. Przez całe życie chciałam spotkać właściwego mężczyznę, żeby wyjść za niego za męża. Wiesz, takiego, który będzie mnie kochał, szanował, bronił, dobrze zarabiał i oddawał pieniądze, nie palił, nie pił, pomagał przy dzieciach, w sprzątaniu i w gotowaniu i nie patrzył tylko w telewizor na programy sportowe. Takie mam życzenie.

Duszek zamyślił się chwilę, westchnął głęboko i powiedział: – Wiesz co, pokaż mi jeszcze raz tę mapę...

\* \* \* \* \*

Siedzi babcia z dziadkiem w parku na ławce. W pewnej chwili dziadek mówi:

- Idę do lodziarni, przynieść Ci coś?

Tak, jedną gałkę loda truskawkowego, jedną waniliowego i jedną czekoladową, tylko weź sobie zapisz, bo zapomnisz.

- Nie zapomnę.

- Zapomnisz, przecież Cię znam.

- Mówię Ci, tym razem nie zapomnę!

- No dobra, ale ja wiem, że i tak zapomnisz...

I dziadek poszedł. Po jakimś czasie wraca i wręcza babci parówkę w bułce, na co babcia z satysfakcją:

- No widzisz stary sklerotyku?!

Przecież ci mówiłam, że musztardy zapomnisz!!!

Opracowała: **Wiesława Bębenek**



ZUJKA



JAKĄ PŁEĆ WYBRALIŚCIE DLA WASZEGO DZIECKA ?



## FOTOREPORTAŻ Modlitwa ekspiacyjna za akty profanacji wizerunku NMP.

W poniedziałek, 13 maja br., o 18.30 w Bazylice św. Brygidy z inicjatywy katolików świeckich Archidiecezji Gdańskiej, w Dzień Objawień Fatimskich i w rocznicę zamachu na Ojca Świętego Jana Pawła II, sprawowana została Msza św. wynagradzająca Bogu i Matce Najświętszej za ostatnie profanacje wizerunku Matki Bożej Jasnogórskiej Królowej Polski. „Kim jest dla nas Jezus Chrystus? I w jaki odpowiedzialny sposób włączyć się we wspólnotę życia Kościoła” – retoryczne pytanie zadał sekretarz Stowarzyszenia „Godność” w Gdańsku Stanisław Fudakowski. Po Eucharystii uczestnicy Mszy św. udali się w modlitwowej procesji różańcowej ulicami miasta, zakończonej pod Pomnikiem Poległych Stoczniovców.

Pro



Zdjęcia Paweł Głanert





**Parafia  
Opactwa Bożego**

tel. - plebania:  
(58) 556-43-71

### Rozkład Mszy świętych

Niedziela i święta:

**6.30, 7.30, 9.00, 10.30, 12.00, 13.00,**  
(górny kościół) - **19.00** (dolny kościół)

Dni powszednie: 6.30, 7.30, 18.30

### **Kancelaria czynna:**

wtorek, środa, czwartek 16.00–18.00

sobota 10.00 – 11.00

### **Duszpasterstwo dzieci i młodzieży**

**Ministranci** \_ sobota 10.00

Kandydaci (aspiranci) – sobota 10.30,

Lektorzy – co drugi czwartek 19.00,

**Rycerstwo Niepokalanej** – sobota 10.00

**Scholka „Boże Nutki”** – sobota 10.00.

**Zespół „Elohim Band”** – sobota 18.00,

**Holy Wins** sobota 12.00 (w kawiarence)

### Duszpasterstwo dorosłych

#### **Poradnictwo rodzinne:**

(dom parafialny – czytelnia)

– nauczycielka metod naturalnych –

po uzgodnieniu w sekretariacie parafii

#### **Rycerstwo św. Michała Archanioła**

I środa m-ca 18.30

#### **Wspólnota Wiara i Światło**

– III sobota miesiąca 15.00

#### **Semper Fidelis**

– I poniedziałek miesiąca 19.00

#### **Wspólnota Żywego Różańca**

– I wtorek miesiąca 19.00

#### **Chór parafialny**

– środa i piątek 19.00 (kawiarenka)

#### **Wspólnota Marana Tha**

poniedziałek (2 i 4 m-ca) godz. 19.00

#### **Kaplica św. Jana Pawła II**

-adoracja Najświętszego Sakramentu -  
codziennie 9.00 - 17.00

#### **Grupa Anonimowych Alkoholików**

– niedziela 17.00 (kawiarenka)

#### **Wspólnota Miłosierdzia Bożego**

– czwartek 18.00 (w kaplicy)

#### **Ruch Światło-Życie, Wspólnota Domo- wego Kościoła**

– pierwsza sobota m-ca godz. 19.00

#### **Akcja Katolicka – II niedz. mies. 11.30**

**ks. kapelan szpitala - 501-553-451**

## **Z życia parafii**

**W miesiącu maju 2019 r. do Wspólnoty Kościoła, przez chrzest święty zostali włączeni:**

☩ Martyna Kasprowicz

### **Do Domu Ojca odeszli:**

☩ Roman Dąbrowski lat 71

☩ Barbara Witkowska lat 94

☩ Marianna Pikus lat 93

☩ Helena Jarmułowicz lat 94

☩ Edward Zieliński lat 88

☩ Grażyna Tenerowicz lat 66



### Czerwiec 2019 r.

Kaplica św. Jana Pawła II – adoracja codziennie w godz. 9.00 – 17.00.

Nabożeństwo czerwcowe – codziennie o godz. 18.00, w niedziele i święta o godz. 18.30.

**9.06.2019 r.**, niedziela godz. 10.30 – Msza święta w intencji tegorocznych jubilatów.

Godz. **16.00** - rozpoczęcie festynu parafialnego – z bogatym programem dla dzieci i dorosłych

**12.06.2019 r.** XXXII rocznica pobytu Ojca Świętego Jana Pawła II. Uroczysta Msza święta koncelebrowana pod przewodnictwem ks. kanonika Andrzeja Nowaka o godz. 18.00.

**20.06. 2019 r.** Uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa- Boże Ciało. Będziemy dziękować Bogu za dar Eucharystii i prosić o pokój dla mieszkańców naszego osiedla. Przygotowujemy 4 ołtarze i nasze domy, a przede wszystkim otworzymy Jezusowi nasze serca.

Msze święte o 6.30, 7.30, 9.00 i 10.30 – po której wyruszy procesja.

I- ołtarz przy Centrum Medycznym przygotowuje Wspólnota Marana Tha.

II ołtarz w okolicach Lotni przygotowuje Wspólnota Miłosierdzia Bożego,

III ołtarz przy Falku przygotowuje Wspólnota Żywego Różańca.

IV ołtarz na schodach kościoła Semper Fidelis. Po zakończeniu Msza święta.

Wieczorna Msza święta godz. 19.00.

28.06.2019 r. Uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa. Zakończenie Oktawy Bożego Ciała – procesja o godz. 18.00.

**Proboszcz – ks. prałat Kazimierz Wojciechowski**



**PIEKARNIA • CUKIERNIA**

**SŁAWOMIR MIELNIK**



**Zapraszamy do naszych punktów sprzedaży:**

- **ul. Kombatantów 4/10** - godziny otwarcia:

Pn 6.30-17.00 / Wt-Pt 6.30-18.00 / Sob 6.30-15.00

- **ul. Żwirki i Wigury 6/7** - godziny otwarcia:

Pn-Pt 6.00-19.00 / Sob 6.00-15.00

„Na Rozstajach” – miesięcznik. Redaguje zespół w składzie: Ryszard Balewski (kierownik redakcji), Wiesława Bębenek, Piotr Dembski (grafika), Elżbieta Moksa, Bogusław Olszonowicz, Gertruda Samerek, korekta Maria Turek.

Opiekun – ks. proboszcz prałat Kazimierz Wojciechowski.

**Adres parafii:** Al. Jana Pawła II 48, / 80-457 Gdańsk / tel. (58)556-43-71. **Konto budowy kościoła:** 24 1020 1811 0000 0702 0014 8692. **e-mail:** [opatrznosc@diecezjagdanski.pl](mailto:opatrznosc@diecezjagdanski.pl) <http://www.opatrznosc.gda.pl/>

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i zmian tekstów, wynikających z korekty, oraz zmiany tytułów.